

Różaniec - 6.02.2021 r.

Tajemnice Chwalebne

Tajemnica IV

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Modlitwa:

Zjednoczony ze wszystkimi aniołami i świętymi w niebie, zapraszam Ciebie, Maryjo, do rozważania ze mną tajemnic świętego różańca, co czynić chcę na cześć i chwałę Boga oraz dla zbawienia dusz.

Z Apokalipsy według św. Jana (Ap 12, 1):

Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.

Rozważanie:

Maryja, Matka Pana Jezusa nie miała łatwego życia. Wniebowzięcie, którego doświadczyła było wyrazem najpiękniejszej i najszczerzej Boskiej Miłości wobec Najświętszej Pani. Maryja była cierpliwa, żyła pokornie wypełniając Wole Stwórcy, a mimo to pewna była chwały, którą miała kiedyś się okryć: **Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo ujrział na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny»** (Łk 1, 46-49).

Dodo, czyli mały Pier Giorgio uwielbiał zrywać kwiatki. Zachwycał się każdą roślinką, która upiększała rodzinny ogród w Pollone. Pier Giorgio komponował bukietki, które ofiarowywał wspaniałej kobiecie – Maryi. A później, już jako starszy chłopak, spacerował samotnie do sanktuarium w Oropie, gdzie o wschodzie słońca witał modlitwą i szczerym uśmiechem tamtejszą Czarną Madonnę. Co czuł błogosławiony wpatrując się w wizerunek Matki Chrystusa? Jak wielką czią musiał darzyć Jej osobę, zamkniętą w wizerunku wyrzeźbionej kobiety, skoro tak bardzo pragnął go oglądać?

Każda podobizna Maryi jest inna – na jednych wizerunkach twarz Matki Bożej jest promienna, na innych strapiona, widać też ból i cierpienie, które przeżywała podczas śmierci Syna. I nieważne, czy Najświętsza Pani ma zdobione szaty, czy ubrana jest skromnie, czy to obraz z Dzieciątkiem, czy pieta. Nie ma

znaczenia też to, jaki odcień ma Jej skóra – patrząc na Nią, serce napętnia się pokojem i miłością. Zupełnie jakby w momencie zetknięcia się oczu osoby modlącej ze Swoim wizerunkiem prosiła Chrystusa, tak jak uczyniła to podczas wesela w Kanie Galilejskiej, aby przemienił wodę w wino – aby przemienił każdą naszą troskę w radość zjednoczenia z ukrzyżowanym Jezusem.

W jednym ze swoich listów Pier Giorgio napisał, że ci, **którzy jak my mają drogocenny skarb Wiary - posłużą do tego, aby wyblagać Pokój dla Duszy Wybranej i Poddanie się Woli Bożej (...).**

Od kogo więc, jak nie od Maryi mamy tej Wiary się uczyć? Jako młoda dziewczyna, Maryja oddała Stwórcy całe swoje ziemskie życie. I wiedziała, że nigdy tej decyzji żałować nie będzie. Nie było w tym ani pychy, ani egocentryzmu – to była Wiara i dzięki tej Wierze i duch, i ciało Maryi dostąpiły chwały Nieba.

Podczas jednego z pobytów w kościele, Pier Giorgio zatrzymał się przy obrazie przedstawiającym Matkę Bożą z Dzieciątkiem na ręku. Młodzieniec już dłuższą chwilę oddawał się modlitwie, kiedy to podszedł do niego kapłan, zaintrygowany postawą chłopaka. Między nimi wywiązała się rozmowa na temat autentyczności obrazu, a zatem i wartości dzieła sztuki. Kiedy ksiądz wysunął hipotezę, iż jeśli obraz jest prawdziwy to wart jest całkiem tyle, co cały kościół, Pier Giorgio zmierzył go wzrokiem ze szczerym uśmiechem i rzekł: **Całkiem tyle? Matka Boża warta jest tyle co kościół, bo wszystko jej zawdzięczamy.**

Maryjo, naucz nas, tak jak nauczyłaś Pier Giorgio, doceniać Ciebie w Kościele. Ochraniaj nas każdego dnia i wstawiaj się za nami u Boga. Pokaż nam jak z Wiarą kroczyć przez życie i być gotowym na spełnienie Bożej Woli, tak jak Ty byłaś gotowa.

Amen.